

Atak na Kursk to dalsza eskalacja wojny i błędna droga

26 sierpnia 2024

Gunnar Lindemann – niemiecki polityk, członek Izby Reprezentantów Berlina, skrytykował Unię Europejską i Niemcy w związku z eskalacją konfliktu między Rosją a Ukrainą w kontekście prób przejęcia przez ukraińską armię rosyjskich terytoriów. Ostrzegł rządy Unii Europejskiej przed wzmacnianiem retoryki wojennej ze względu na narastające zagrożenie katastrofą nuklearną.

– Jak w Alternatywie dla Niemiec oceniają wsparcie finansowe i wojskowe Ukrainy w kontekście wydarzeń, które mają miejsce w Kursku?

– Od początku wojny zajmowaliśmy stanowisko, przeciwne jakimkolwiek dostawom broni na Ukrainę i przeciwko wsparciu rządu w Kijowie. Uważamy, że tej wojny nie można wygrać drogą militarną. Dlatego popieramy rozwiązanie dyplomatyczne i pokojowe negocjacje. Zasadniczo odrzucamy dostawy broni na obszary konfliktu.

– Jak ocenia Pan atak Ukrainy na terytoria rosyjskie? Jakie cele ma ukraińska armia w Kursku?

– Atak na Kursk to dalsza eskalacja wojny i błędna droga. NATO powinno zażądać, aby Ukraina opuściła terytorium Rosji. Teraz potrzebujemy deeskalacji w tej wojnie. Jednak jest oczywiste, że istnieją podmioty, szczególnie w USA, które czerpią korzyści ekonomiczne z kryzysu i dlatego próbują uniemożliwić pokojowe negocjacje, używając takich środków. Wszystko to służy zyskowi kilku amerykańskich firm, które, jak się wydaje, nie przejmują się ofiarami tej wojny.

– Jak poważne jest zagrożenie potencjalną katastrofą nuklearną w związku z nasileniem działań wojennych w rejonie Kurska i elektrowni atomowej w Zaporozżu?

– Ukraina nie osiągnęła swoich celów w Kursku. Rosja nie wycofała swoich wojsk z frontu donieckiego. Wręcz przeciwnie. Rosyjska armia tam atakuje. Oczywiście istnieje ryzyko katastrofy nuklearnej w Kursku. Już teraz dochodzi do dziwnych ataków ukraińskich dronów czy artylerii. Niektórzy politycy w Niemczech próbują poprzez wojenną retorykę zwalczyć zmęczenie wojną wśród niemieckiej ludności. Jednak ludzie w Niemczech widzą, że eskalacja nuklearna stała się rzeczywistością. Oznaczałoby to zniszczenie Niemiec, tym bardziej, że USA właśnie zawarły umowę z rządem federalnym o rozmieszczeniu w Niemczech nowych jednostek amerykańskiej broni nuklearnej. My, AfD, odrzucamy rozmieszczanie obcej broni i obcych żołnierzy w Niemczech i domagamy się wycofania amerykańskiej broni nuklearnej z Niemiec.

– Czy zmieniło się jakoś poparcie społeczne dla Ukrainy w Niemczech z powodu dowodów na udział Ukrainy w wysadzeniu „Nord Stream”?

– Zniszczenie Nord Stream 2 oczywiście nie było samotnym działaniem Ukrainy. W to na pewno były zaangażowane siły USA. Być może rząd federalny nawet o tym wiedział. My, AfD, staramy się wyjaśnić ten wybuch w parlamencie. Rząd federalny najwyraźniej próbuje ukryć informacje. Sytuacja dla ludności jest ciężka. Ceny gazu wzrosły dwukrotnie. Ludzie w Niemczech muszą walczyć z wysokimi cenami, a większość ludzi w Niemczech już nie rozumie Ukrainy.

– Jakie warunki musiałyby zaistnieć w Niemczech, aby rząd federalny przestał finansować wojnę na Ukrainie?

– Rząd federalny będzie nadal wspierał Ukrainę. To tylko puste słowa, by uspokoić ludzi z powodu trzech regionalnych wyborów w Niemczech we wrześniu. Rząd już zapowiedział, że teraz

spróbuje skonfiskować aktywa rosyjskich firm, aby kontynuować finansowanie Ukrainy. Tylko nowy prezydent USA Trump może zakończyć wojnę na Ukrainie. Dopóki USA tego chcą, Niemcy i UE będą finansować i dostarczać Ukrainie broń. Te dostawy broni zabijają młodych ludzi po obu stronach. Wojna na Ukrainie szybko się skończy tylko z nowym prezydentem USA Trumpem. Jeśli w wyborach w USA wygra Harris, obawiam się, że wojna potrwa jeszcze kilka lat, bezsensownie zabijając młodych ludzi.

Z Gunnarem Lindemannem rozmawiał Stefan Lalup

Źródło: WolneMedia.net